

Sygnatura akt VI Ka 1085/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **6 lutego 2018** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Grażyna Tokarczyk

Protokolant Edyta Ferencz-Trzópek

po rozpoznaniu w dniu 6 lutego 2018 r.

sprawy **P. K.** ur. (...) w R.

córki M. i J.

obwinionej z art. 86§1 kw

na skutek apelacji wniesionej przez pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 30 października 2017 r. sygnatura akt III W 1999/16

na mocy art. 437 § 1 kpk w zw. z art. 109 § 2 kpw i art. 636 § 1 kpk w zw. z art. 119 kpw

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżyciela posiłkowego G. B. na rzecz Skarbu Państwa zryczałtowane wydatki postępowania odwoławczego w kwocie 50 (pięćdziesiąt) złotych oraz wymierza mu opłatę za II instancję w wysokości 100 (sto) złotych.

Sygn. akt VI Ka 1085/17

UZASADNIENIE

P. K. obwiniona została o to, że: w dniu 23.10.2016 r. ok. godz. 4:05 w P. na ul. (...) kierując sam. osob. m-ki C. nr rej. (...) spowodowała zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że nie zachowała należytej ostrożności i bezpiecznego odstępu podczas manewru wymijania i doprowadziła do zderzenia z kierującym sam. m-ki M. nr rej. (...), tj. o wykroczenie z art. 86 § 1 k.w.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 30 października 2017 roku sygn. akt III W 1999/16 uniewinnił obwinioną P. K. od popełnienia zarzucanego jej czynu.

Apelację wywiódł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego zaskarżając wyrok w całości na niekorzyść obwinionej, zakwestionował ocenę dowodów i ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Apelacja pełnomocnika oskarżyciela posiłkowego nie zasługuje na uwzględnienie.

Uchybieniem, którego miał dopuścić się Sąd orzekający jest zdaniem apelującego błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, taki błąd, wynika bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z

przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Może, zatem być on wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzebrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenę dowodów (art. 7 kpk), np. bład logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas: „gdy zasadność ocen i wniosków, wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania”, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami Sądu (wyrok SN z dnia 24.03.1974 roku, sygn. II KR 355/74).

Z kolei przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 k.p.k. wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki: ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 k.p.k.) w granicach respektujących zasadę prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 k.p.k.), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 k.p.k. oraz wyczerpującego i logicznego - z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego - uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 k.p.k.) (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14.12.2006 roku w sprawie III KK 415/06 OSNwSK 2006/1/2452).

Naruszenia powołanych wyżej zasad nie tylko nie sposób dopatrzeć się analizując przebieg postępowania, zapadły wyrok oraz pisemne motywy zaskarżonego orzeczenia, apelujący nie wskazał również dających się zaakceptować racji świadczących o przekroczeniu przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów, w szczególności poprzez wnioskowanie nielogiczne, sprzeczne z zasadami doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy, bądź też poczynienie ustaleń nie znajdujących odzwierciedlenia w treści przeprowadzonych dowodów.

Podkreślić należy, że Sąd przeprowadził pełne postępowanie, dążąc do ustalenia prawdy materialnej zgromadził wszystkie możliwe dowody, ograniczenia jakie w tej mierze występowały, wynikały z zakresu stanu ustalonego i utrwalonego w przewidziany przepisami procedury sposób, a zatem wobec w istocie braku utrwalenia śladów na miejscu zdarzenia. Niezależnie bowiem od nieprawidłowości z zakresie ustalenia miejsca zdarzenia w odniesieniu do stałego punktu, a zatem odległości chociażby od zakrętu, który przed zdarzeniem pokonał pokrzywdzony, na miejscu nie utrwalono położenia pojazdów po zdarzeniu, zaś ujawniony na poboczu ślad nie pozwalał na przyjęcie, że pochodził z chwili zdarzenia. Niewątpliwie bowiem niezależnie od intencji pokrzywdzonego, po zdarzeniu przestawił pojazd, już zapewne zacierając możliwość identyfikacji śladów, a tym samym nie pozwalając na powiązanie pozdarzeniowego położenia jego pojazdu z tym śladem, dodatkowo z miejsca zdarzenia odjechał, a następnie kolejny raz (co najmniej jeden raz) podjechał na to samo miejsce. Zwraca przy tym uwagę brak ujawnienia miejsca, w którym pojazd zjechał z jezdni na miękkie pobocze i miejsca, w którym powrócił na jezdnię, a także możliwości rozpoznania śladu bieżnika opon, o czym zeznali też świadkowie R. W. oraz A. P.. To przekonuje, że po poboczu kilkakrotnie przejechał pojazd, albo pokrzywdzonego, względnie wcześniej inny, a przejazdu pokrzywdzonego z wielokrotności ślad, tak czy inaczej nie można było go wiązać ze zdarzeniem, w sposób w jaki życzyłby sobie tego oskarżyciel posiłkowy.

Zwrócić też należy uwagę, że ostrożna, a nawet negatywna ocena zeznań pokrzywdzonego, znajduje wsparcie nie tylko w wyjaśnieniach obwinionej i treści zeznań jej pasażerów powiązanych z owym śladem, ale też w zakresie w jakim pokrzywdzon chciał ujawniać przebieg kolejnych swoich zachowań, w tym próby zatajenia, że z miejsca zdarzenia odjechał, a następnie kilka razy przejechał poboczem. O ile to pierwsze jest racjonalne, ze względu na przewóz zwłok, to nie było powodów, aby tę kwestie pomijać.

Ostatecznie podkreślić również trzeba, że żaden dowód nie wspiera relacji pokrzywdzonego, a warunki drogowe, w tym ukształtowanie terenu, to, że wyjeżdżał z zakrętu, przy znajomości podstawowych zasad fizyki, wskazuje, że jego pojazd mógł przekroczyć połowę jezdni, podczas, gdy obwiniona poruszała się na wprost, choć w nienajlepszych warunkach widoczności, to przy uwzględnieniu szerokości jezdni nie było przeszkód, aby obydwa pojazdy wyminęły się bezkolizyjnie.

O kosztach postępowania odwoławczego orzeczono po myśli art. 636 § 1 kpk, znajdującego zastosowanie w sprawach o wykroczenia. Przepis ten stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego, w razie nieuwzględnienia

środka odwoławczego, wniesionego wyłącznie przez oskarżonego lub oskarżyciela posiłkowego, koszty procesu za postępowanie odwoławcze ponosi na ogólnych zasadach ten, kto wniósł środek odwoławczy (...).

Zgodnie z art. 616. § 1. Do kosztów procesu należą: koszty sądowe i uzasadnione wydatki stron, w tym z tytułu ustanowienia w sprawie jednego obrońcy lub pełnomocnika. Apelację wniósł pełnomocnik oskarżyciel posiłkowego, zatem to oskarżyciel posiłkowy winien ponieść koszty sądowe postępowania odwoławczego, na które składają się: zryczałtowane wydatki w kwocie 50 złotych, jako ryczałt za doręczenie wezwań, a także opłata w kwocie 100 złotych orzeczona zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy z dnia 23.06.1973 r. o opłatach w sprawach karnych.

Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy.